

# KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmiński  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 305

Poznań, piątek dnia 9 lipca 1937

Rok 32

## Krwawe manewry japońskie w Chinach

Armia północno - chińska samorzutnie zaatakowała wojska japońskie w okolicach Pekinu

Tokio (PAT) Ag. Domei donosi, iż w środę o godz. 23,40 wojska chińskie pod dowództwem gen. Sung-Cze-Juanga zaczęły ostrzeliwać wojska japońskie, odbywające ćwiczenia w odległości ok. 70 km na zachód od Pekinu.

Inna depesza stwierdza, iż w ciągu nocy trwała walka i że jeszcze o godz. 6,30 rano słyszano strzały karabinowe i armatnie.

Pekin. (PAT). W wyniku krwawego starcia chińsko - japońskiego dowództwo japońskie zażądało od Chińczyków ewakuowania trzech miejscowości w obszarze Feng.

O godz. 19 wznowiono walkę. Japończycy otrzymali poważne posiłki, artylerię i czołgi. Dowództwo japońskie w Pekinie zarządziło wyjątkowe środki ostrożności, proklamując stan wojenny.

Pomimo poważnej sytuacji, obie strony twierdzą, iż pragną przyjaznego rozstrzygnięcia konfliktu, zwracając wszakże uwagę, iż obecny zatarg jest najpoważniejszym w Chinach północnych od czasu zawieszenia broni w Tang-kou w r. 1933.

Chińskie ministerstwo wojny opublikowało komunikat, głoszący, iż wojska chińskie odmówiły złożenia broni i zajęły wrogi stanowisko. Posiłki chińskie koncentrują się w dolinie na lewym brzegu rzeki Ung-ping-ho. Kola wojskowe przypisują zatarg decyzjom plenarnej sesji Kuomintangu z kwietnia br., wskazującym na konieczność przywrócenia władzy rządowi nankińskiego w Chinach północnych.

Nankin. (PAT). Agencja Reutersa donosi: Oddziały wojsk chińskich zatrzymały w okolicy pasma górskiego Marco Polo japoński pociąg wiozący transport wojska.

Szanghaj. (PAT). Komunikacja lotnicza Pekin — Tokio została przerwana. Wojska chińskie w sile ponad 100 tys. dobrze uzbrojonych żołnierzy zdecydowane są na stawienie zbrojnego oporu. Dotychczasowe straty chińskie wynoszą około 60 rannych. Po południu z Tiensinu do Pekinu wyruszył japoński pociąg pancerny.

Tokio. (PAT). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył na temat wczorajszych zajęć co następuje: „Nie przewidujemy rozwoju wczorajszych zajęć, chyba Chińczycy zajęli stanowisko agresywne; lecz z pewnością domagać się będziemy od władz chińskich wydania surowych

zarządzeń w stosunku do ich wojsk“.

W porozumieniu z władzami chińskimi w Pekinie wyjechali na miejsce wypadków delegaci japońscy i chińscy. O nocnych manewrach wojsk japońskich władze chińskie zostały uprze-

dzzone. Manewry te przerwano zaraz po pierwszych strzałach chińskich, tj. około godz. 23,30. Komisja śledcza wyjechała z Pekinu zaraz po otrzymaniu wiadomości o wypadkach, lecz walka wznowiona została około godz. 5.

## Zatarg wawelski nie zlikwidowany

Polska Agencja Telegr. donosi z Warszawy:

Bezpośrednio po otrzymaniu przez rząd polski wiadomości o zamiarze arcybiskupa krakowskiego co do przeniesienia trumny marszałka Piłsudskiego i o fakcie, iż ks. arcybiskup odpowiedział odmownie na list Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie, chargé d'affaires Rzeczypospolitej przy Watykanie zrobił dn. 24 czerwca demarche, zwracając uwagę Stolicy Apostolskiej na niedopuszczalne zarządzenie ks. metropolity krakowskiego i wyrażając przekonanie, iż Stolica Apostolska znajdzie środki, aby dać satysfakcję głowie państwa polskiego i uczuciom narodu polskiego. Nuncjusz apostolski, wykazując w dotychczasowym przebiegu sprawy duże zrozumienie dla jej istoty i powagi, i będąc w porozumieniu z ministrem spr. zagr. J. Beckiem, starał się wynaleźć godny sposób załatwienia sprawy.

Niestety, wbrew uzasadnionym nadziejom, list ks. metrop. krakowskiego, doręczony w dn. 8 bm. przez delegację Kapituły Krakowskiej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, odbiegał tak dalece od omawianego między ks. nuncjuszem mgr. Cortesi i ministrem spr. zagr. sposobem załatwienia, że z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej zmuszony był oświadczyć delegacji:

„Po odmowie księdza metropolity krakowskiego na życzenie Pana Prezy-

denta, które wyrażone zostało w piśmie z dn. 22 czerwca rb., Pan Prezydent przekazał sprawę rządowi. W doręczonym przez Waszą Ekszelencję piśmie księdza metropolity z dn. 6 lipca Pan Prezydent nie znalazł żadnych podstaw do zmiany tego postępowania. Prowadzenie sprawy pozostaje więc nadal w rękach rządu.“

Wobec tego rząd Rzeczypospolitej podejmuje ponownie prowadzenie sprawy na właściwej drodze.

Gdynia. (Tel. wł.) Przyjazd Prezydenta R. P. do Gdyni celem spotkania się z delegacją Kapituły Metropolitalnej krakowskiej miał charakter ściśle oficjalny. Na powitanie Prezydenta ORP Bałtyk dał 21 strzałów jako salut należny głowie Państwa. Prezydent Rplitej po opuszczeniu trawlera „Mewa“, którym przybył z Juraty, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, a orkiestra marynarki odegrała hymn państwowy.

Przyjęcie delegacji z ks. biskupem sufraganiem Rospondem na czele nastąpiło w gmachu dowództwa floty. Audiencja trwała bardzo krótko. Na audyencji obecny był — przybyły specjalnie z Warszawy — min. Świętosławski.

O godzinie 14.20 Prezydent R. P. odjechał z powrotem do Juraty.

O godz. 19.20 J. E. ks. biskup Rospond odjechał z Gdyni w kierunku Krakowa przez Poznań. (p)

## Czy zwrot w polityce gen. Franco?

Rzekomo ma być rozczarowany do Włoch i pragnie oparcia o W. Brytanię

Londyn. (PAT). W dobrze poinformowanych kołach politycznych otrzymano wiadomość o niezwykle doniosłym dokumencie, wystosowanym jakoby przez gen. Franco do premiera portugalskiego Salazara.

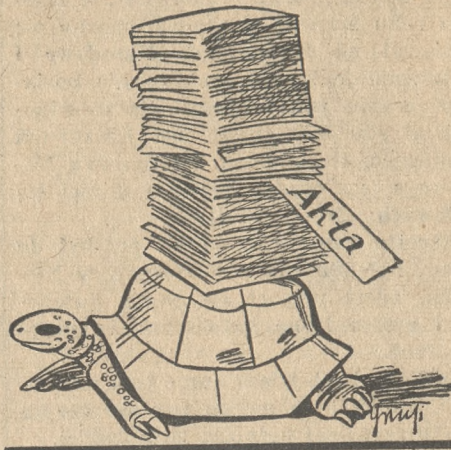
Treść tego dokumentu zakomunikowana być miała przez ambasadora portugalskiego Monteiro ministrowi Edenowi. W nocy tej gen. Franco oświadcza ma wobec rządu portugalskiego, jako również zainteresowanego w rozwoju położenia na półwyspie iberyjskim, że czuje się rozczarowany stanowiskiem rządu włoskiego wobec Hiszpanii. Gen. Franco przyznawać ma w swym liście, że obecnie nabiera przeświadczenia, iż istotnie zamiary Mussoliniego mają na celu zmianę ukształtowania się stosunków międzynarodowych w zachodniej części Morza Śródziemnego i ustanowienie wpływów włoskich na Półwyspie Iberyjskim. — Gen. Franco oświadczać ma, że tego rodzaju dążenia Włoch stoją w zupełnej

sprzeczności z jego własnymi dążeniami i zamiarami odrodzenia narodu Hiszpanii, wobec czego przewiduje on możliwość załamania się w niedługiej przyszłości dotychczasowej współpracy z rządem włoskim. Gen. Franco podkreślać ma w swoim piśmie, że w obliczu tych trudności uważa wyrównanie stosunków z Wielką Brytanią za niezwykle doniosłe, albowiem n. dłuższą metę Hiszpanii: liczyć może tylko na współpracę z Wielką Brytanią jako z jedynym mocarstwem, zdolnym do udzielenia Hiszpanii pomocy bez dążenia do zmian status quo na Półwyspie Iberyjskim.

## Z wojny hiszpańskiej

Madryt. (PAT) O godz. 12 opublikowano następujący komunikat oficjalny: Natarcie wojsk rządowych na odcinku Sierra, rozpoczęte we wtorek, pomyślnie kontynuowano dziś z rana. Wojska rządowe zdobyły waż-

Sprawa żydówki Fleiszerowej



ną pozycję Los Llanos. Poza tym zdobyto Mosquito, Romanillos, Catillode, Villa Franca, miasto Guijoran jest całkowicie otoczone przez wojska rządowe.

Rzym. (PAT.) „Il Messagero“ donosi ze Stambułu, że z Odessy odplynęły dwa parowce: hiszpański „San Antonio“ i sowiecki „Dzierżyński“, wioząc znaczny transport materiału wojennego dla wojsk rządu walencjiego. Dnia 5 bm. przepłynął przez Dardanale statek hiszpański „Isla de grand Anata“, mając na pokładzie 4 samoloty, 20 sowieckich oficerów-lotników, 15 dział przeciwlotniczych, 1000 ton amunicji i 20 czołgów.

## Wizyta wojskowa polska w Rumunii

Bukareszt. (PAT). Szef sztabu głównego gen. Stachiewicz w otoczeniu grupy wyższych oficerów sztabu głównego, w towarzystwie szefa rumuńskiego sztabu generalnego gen. Sichertu, 2 generałów rumuńskich i kilku wyższych oficerów wyjechał w środę w nocy do Konstancy. Gen. Stachiewicz i oficerowie polscy zwiędzą wybrzeże oraz zapoznają się z lotnictwem morskim i marynarką rumuńską. Wyjazd do Warszawy wprost z Konstancy nastąpił dzisiaj w nocy.

## Urlop króla Karola

Bukareszt. (PAT). Dziś spodziewany jest wyjazd króla Karola za granicę. Król Karol odwiedzić ma swoją siostrę królową Marię jugosłowiańską w Białogrodzie. Następnie król udać się ma do Sigmaringen (w południowych Niemczech), po czym do Francji, a mianowicie do Paryża na wystawę i do jednej z miejscowości kąpielowych, skąd po dłuższym pobycie wyjedzie do Brukseli a następnie do Szkocji na polowanie. Powrót króla do kraju ma nastąpić w drugiej połowie sierpnia.

## W sprawie wizyty Neuratha w Londynie

Londyn. (PAT) Agencja Reutersa donosi: W tutejszych kołach oficjalnych twierdzą, że wiadomości określające datę wizyty min. von Neuratha w Londynie są przedwczesne.

## Lansbury leci do Mussoliniego

Londyn. (PAT) George Lansbury, poseł Labour Party, opuścił wczoraj samolotem Londyn udając się do Rzymu, gdzie zostanie przyjęty przez Mussoliniego. (Wizyta była postanowiona tuż po ogłoszeniu wizycie Lansbury'ego u Hitlera. — Red.)

## Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Jak slychać, resort wiceministra oświaty, któremu podlegały sprawy akademickie, opróżniony wskutek zgonu prof. Ujejskiego, pozostanie narazie nie obsadzony. (w)

Warszawa. (PAT). Do Warszawy przybyli w sprawach służbowych wojewoda pomorski Raczkiewicz i nowogrodzki Sokółowski.

Moskwa. (PAT). Wczoraj o g. 17 na lotnisku moskiewskim wylądował minister spr. zagr. Szwecji Sandler. Na lotnisku powitał ministra Sandlera komisarz Litwinow w otoczeniu wyższych urzędników komisariatu spr. zagr.



## Z CHWILI

Aresztowany ostatnio były starosta kartuski Jerzy Czarnocki jest trzecim na Pomorzu starostą z okresu „sanacyjnego“, po dr. Twardowskim z Działdowa i Krawczyku ze Świecia, który dostał się w ręce prokuratora. Sprawa starosty Czarnockiego w Kartuzach wyszła na jaw przed kilku miesiącami. Starosta Czarnocki został przeniesiony do Torunia na stanowisko radcy wojewódzkiego.

U starosty Czarnockiego w Kartuzach bywał często ówczesny wojewoda pomorski Kirtiklis i brał udział w różnych imprezach, urządzanych przez starostę.

Starosta Czarnocki był w powiecie kartuskim znany ze swej wielkiej nieprzychylności dla narodowców. Gdy np. chodziło o kontyngenty i przepustki na wywóz żywców do Gdańska, rolnicy nie-„sanacyjni“ musieli w starostwie przechodzić jakgdyby kwarantannę, zanim uzyskali potrzebne poświadczenie.

Jak donosi „Słowo Pomorskie“, w ubiegłym roku starosta Czarnocki mocno się pogrywał na Stronnictwo Narodowe i gwałtownie je krytykował, że nie posiada programu politycznego. Na to odpowiedział starosta znany na Kaszubach narodowiec, że program Stronnictwa Narodowego jest bardzo krótki i mieści się w słowach: „Nie kradnij!“

Starosta Czarnocki, zanim przybył do Kartuz, był starostą powiatowym w Nieświeżu, gdzie wyparł się wiary katolickiej i przeszedł na kalwinizm, by pojąć inną żonę.

Na Kaszubach wiadano o tym wszystkim i wielką była z tego powodu gorączka głęboko religijnej ludności kaszubskiej.

\*

Zanotowaliśmy wczoraj na tym miejscu stanowisko XV zjazdu PEN-Klubów w Paryżu w sprawie żydowskiej. Uchwala zjazdu brzmi dosłownie, jak następuje:

„Kongres PEN-Klubów podnosi swój energiczny protest przeciw prześladowaniu, stosowanemu w niektórych krajach Europy wobec mniejszości kulturalnych i narodowych, a w szczególności przeciw fizycznym i moralnym prześladowaniom żydowskich mas ludowych w krajach, gdzie panują lub są przygotowywane specjalne ustawy przeciw narodowi żydowskiemu.“

„Jesteśmy przekonani, że te prześladowania narażają na niebezpieczeństwo nie tylko godność moralną i wolność duchową narodu żydowskiego, lecz zarazem zagrożona jest godność i wolność wszystkich ludzi.“

Oczywiście: naród żydowski, to — ludzkość... Jakie wybrani synowie narodu żydowskiego popełniają gwałty fizyczne i moralne, nie dotarło naturalnie do wiadomości dostojnych PEN-Klubów. To ich nie interesuje, bo te „szczyty kulturalne“ interesują się tylko losem narodu żydowskiego.

Niech jednak Żydzi będą przekonani, że z tej maki chleba dla nich nie będzie. To muzyka przeszłości.

\*

W sprawie zjazdu paryskiego piszą nam jeszcze z Warszawy:

(m) Była tam i delegacja polska, złożona coś z 14 osób. Ale równocześnie z Polski przyjechała także i delegacja PEN-Klubu żydowskiego, którego reprezentantem był redaktor „Literaryse Bleter“ Nachman Majzel z Warszawy. Prócz tego był przedstawiciel PEN-Klubu hebrajskiego Saul Czernichowski. Na czele delegacji „niemieckiej“ stał Żyd Leon Feuchtwanger, który ostatnie miesiące spędzał w Moskwie jako gość Stalina.

P. Słonimski stwierdza w „Wiadomościach Literackich“, że delegat PEN-Klubu żydowskiego — pewnie p. Majzel — atakował pisarzy polskich z powodu milczenia w sprawie rzekomych pogromów żydowskich. Przy tej sposobności musiał chyba mówić o położeniu Żydów w Polsce. Wyobrażamy sobie, jak i co musiał opowiadać. Przypuszczamy, z jakim aplauzem odnosili się do jego słów i p. Czernichowski i p. Feuchtwanger. Czyżby prezes polskiego PEN-Klubu p. Parandowski tylko odpowiedział „w paru słowach“ i tylko wymijająco, jak wspomina p. Słonimski?

Delegację polską stanowiło aż 14 osób. Czyżby nikt nie umiał się zdobyć na odpowiedź p. Majzelowi z Warszawy? A może i p. Majzel należał także do delegacji — polskiej? W naszych warunkach przecie to wszystko możliwe...

Wyjazdy takich delegacji odbywają się z funduszy propagandowych. Lokal PEN-Klubu był przez pewien czas na Zamku. Czy za państwowe pieniądze wysła się przedstawicielstwa po to, by nas szkalowano za granicą?...

Naczelnik wydziału sztuki i kultury

## Jak jest w Sokalu

Stary cmentarz — Przykładna zgoda — Zmartwienie zakonnic o Żydów zatwardziały — „Oblicze“ miasta — Kościoły — Żydowski rynek

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Sokal, w czerwcu.

Zwiedzanie Sokala, powiatowego miasta w woj. łwowskim, zaczynam od... cmentarza, którego wrót strzeże jak żałobny odźwierny — kurhan poległych w 1863 r. Pomniki z 18 i pierwszej połowy 19 w., między którymi jest się jak w pracowni artysty-rzeźbiarza; tyle tu figur, figurek, grup, taka rozmaitość kompozycji. Tu małe Matka Boska, którą obstały aniołki, wznosi błogosławiające ręce nad czyjąś mogiłą, tam Pan Jezus spogląda miłośnicznie z krzyża na garnczącą się postać kobietę, którą może być św. Magdalena lub też dusza zmarłej; tam Pan Jezus z N. M. Panną przyjmują duszę umarłego, wiedzioną do Niech przez Aniołów...

Stare groby z płytami kamiennymi, na których napisy świadczą o pochodzeniu ich z 16 i 17 stulecia i jeszcze starsze, na których płytach nie już niepodobna odczytać. Kilka pomników bodaj z pierwszych wieków chrześcijaństwa w Polsce. Pochylone i ledwie już trzymające się ze starości, mają kształty wieżyczek, czy małych gontyn, jak stawiane na „mogilnikach“ za czasów Mieszka I.

Nagrobki tak nowe jak i stare, toną w morzu kwiatów wszystkich barw, jakie uchwycić jest zdolne oko ludzkie, gdyż cmentarz jest bardzo starannie utrzymany. Uwagę przybysza z Zachodu musi zwrócić, że niekiedy na jednej płycie grobowej lub pomniku, znajdują się napisy: „Maty Prakseda i synok Lew... Pomerły...“ i t. d., a niżej, z późniejszą datą: „I synowie Piotr i Paweł, umarli w roku Pańskim...“ i t. d.; albo też odwrotnie, — w jednej krypcie „spoczywają rodzice Anna i Jan, którzy „umarli“ i ich dzieci, co „pomerły“ i „spoczywajut!“. Napisy nie są bynajmniej klótnią o język jeszcze po śmierci, bo ludzie tutaj stosunkowo do niedawna sędzili, że pisząc „pomerły“, zamiast „umarli“, używają tylko gwary tego samego języka polskiego, w którym wykonana jest reszta napisu. Jednym się zdawało, że bardziej uczczą bliskich napisem w języku literackim, drugim, że serdeczniejszy, czulszy będzie napis w gwarze, używanej przez nich w domu.

Wstępuję następnie do dwóch małych rzymsko-katolickich kościołków. Skromne są nazewnątrz, jak i wewnątrz, ale urządzenie ich cechuje miła pieczołowitość, jakby staranie o to, aby Chrystusowi i modlącym się dobrze było w kościele. Z gustem rozmieszczono tu obrazy, posągi, nigdzie ani pyłka, istny potop nieskalanie świeżych kwiatów.

Oglądam potem klasztor sióstr felicjanek, do którego wejścia strzeże we dnie i w nocy siostra-furtianka. Dalej internat i przedszkole, utrzymywane przez siostry z tego samego zakonu, skarżące się, że od 30 lat nie udało się tutaj nawrócić ani jednego Żyda.

Na „oblicze“ miasta składa się poza tym: jak najnowocześniejsze urządzone, zaopatrzone we wszystkie pomoce naukowe, gimnazjum kupieckie z wzorową spółdzielnią uczniowską; ogromny i również celujący nowoczesny pod względem urządzeń — szpital miejski, otoczony ślicznym ogródkiem, w którym stoi posąg Niepokalanej, a u jego stóp iskrzy się i mieni wieloramienna gwiazda z różnokolorowych kul szklanych, umieszczonych na drewnianych palikach; szeroka, przystrojona strzyżonymi skwerami główna ulica, przy której koncentruje się całe życie miasta.

Uderza mała ilość cukierni (i to podobno nie skutkiem kryzysu, ale po prostu dlatego, że Sokalanie niezbyt lubią łakocie) — ale za to spora ilość herbaciarni, w których można jeszcze teraz dostać olbrzymią porcję śmietankowych lub truskawkowych lodów za... 25 groszy. Jedna elegancka (od poznańskich nie gorsza) restauracja i dużo tanich jadalni, w których po-

dr Wład. Zawistowski, który jest odpowiedzialny za wszystkie takie objawy życia kulturalnego, powinien udzielić wyjaśnień. Opinia będzie ich wyczekiwała z wielką niecierpliwością.

daje się „po domowemu“ i do których dumnie śpieszą na obiady i kolacje, uczniowie, nauczyciele, urzędnicy. Na prawo i lewo obok bardzo starych — bardzo nowe budynki, które czasem są do siebie zupełnie podobne. Tu nowoczesny pałacyk z fantazyjnymi i gielkami na czubkach paru małych filigranowych jakby wieżyczek, a tutaj stary gmach, w którym teraz jest umieszczony magistrat, z wieżą o dachu także zakończonym igłą, podobną do obnażonej szpady, ale wieżę masywniejszą, czworoboczną, która — jak Światowid spoglądał w świat czterema twarzami — swoimi czterema zegarami zdaje się patrzeć na Sokal i pilnować w nim porządku.

Istny pałac — jak na stosunkowo niewielkie miasto — wielki i bardzo piękny grecko-katolicki kościół z artystycznie wykonanymi: nade drzwiami posągami Pana Jezusa i u drzwi — figurami Świętych. We wnętrzu subtelnie rzeźbiony i malowany ikonostas, którego czyste kolory przypominają tęczę i wschody słońca latem, nawet kiedy w kościele panuje pół-zmrok. —

Podobne malowidła zdobią ściany za ikonostasem i przed nim i sklepienia nad głowami modlących się, ale największe, bajecznie harmonijne nagromadzenie barw, zawiera ikonostas, tuż obok którego króluje na małym bocznym ołtarzyku św. Tereska od Dzieciątka Jezus. Prawie naprzeciw tego kościoła buduje się rzymsko-katolicki tum.

Potem znowu: nienagannie urządzone szkoły i urząd pocztowy, zamożnie urządzone drukarnie, dalej: odznaczające się dużym wyborem towaru i pięknymi wystawami księgarń, sklepy materiałów pisemnych i... sklepy z dziecięcymi zabawkami (myślę, jak to zabawki dziecięce zawsze pociągają kobiety!)

Drugi, nieco na uboczu kościoł grecko-katolicki, nie dorównujący jednak wielkością ani pięknnością pierwszemu, przy głównej ulicy.

A teraz — okropność w miłym i pięknym mieście: po tym wszystkim stary, nieopisanie brudny rynek, na którym żydostwa jak piasku w morzu. Pełno straganów z pogniecionymi i zakurzonymi owocami i jarzynami. I dużo bocznych wąskich uliczek, usianych zapadłymi sklepami z manufakturą i wygrzewającymi się w słońcu przed sklepami, niedbale ubranymi starozakonnymi... Nie radzę się tam zapuszczać, bo z tej strony Sokal jest brzydki, brudny i męczący jak zmora we śnie.

J. TRZASKOWSKA-ZAWADZKA.

## Żydzi chcą więcej Palestyny

Obiecuja przerobić pustynię na ziemię uprawną

London. (PAT.) „Evening Standard“ donosi, że głównym zastrzeżeniem Żydów w stosunku do zaleceń komisji królewskiej jest zarzut, że przydzielony im obszar jest zbyt mały. Żydzi zdecydowani są do podjęcia stanowczej walki o obszary pustynne na południu Palestyny, graniczące z Kanałem Suezkim, uważając, że ziemie te w rękach żydowskich przestałyby

być pustynią i posiadają pewne możliwości kolonizacyjne.

Walka o ten obszar będzie głównym tematem starań żydowskich zarówno w Genewie, jak i w parlamencie brytyjskim. Żydzi ponadto domagają się będą specjalnych uprawnień dla 70 tys. Żydów, zamieszkałych w Jeruzolimie, na wzór uprawnień, przewidzianych w raporcie komisji dla Arabów w Jaffie.

## Wyniki pracy w Sowietach: minusy

Urzędówka sowiecka o upadku ciężkiego przemysłu

Moskwa. (PAT.) „Czarna metalurgia w ZSRR — pisze „Prawda“ — zakończyła pierwsze półrocze niezadowolająco. Produkcja żelaza w porównaniu z rokiem ubiegłym nie podniosła się. W rezultacie tego stanu rzeczy fabrykom maszyn i odlewniom brak surowca. Cierpi na tym przemysł samochodowy i przemysł maszyn rolniczych. Najgorzej pracują fabryki metalurgiczne w Kiercu. Fabryka „Azowstal“ imienia Ordżonikidze wykonała plan produkcji w pierwszej połowie roku zaledwie w wysokości 33,6 procent. Zdaniem „Prawdy“ winę za to wszystko ponoszą „wrogowie ludu“. Dyrektor głównego zarządu „czarnej“ metalurgii Kanner i dyrektor fabryki

w Kiercu Glinka zostali aresztowani. Dyrektora nowomoskiewskiej fabryki metalurgicznej Brudnego zwolniono ze stanowiska.

„Prawda“ za ten zły stan „czarnej“ metalurgii atakuje ostro ludowy komisariat ciężkiego przemysłu twierdząc, iż nie śpieszy się on z likwidacją skutków szkodziństwa i zaznaczając z ironią, że w fabrykach metalurgicznych i koksowniach wygłaszało się tylko mowy na temat likwidacji szkodziństwa, a wiadomo, że ze słów metalu nie będzie. „Odnosi się wrażenie — pisze dziennik — że ludowy komisariat ciężkiego przemysłu dowiaduje się o sytuacji w fabrykach metalurgicznych dopiero z gazet.“

## Kłopotliwy strajk w Paryżu

Praca w kawiarniach i restauracjach zdorganizowana

Paryż. (PAT.) Zatarg w przemyśle kawiarnianym i restauracyjnym trwa. Dotyczy on głównie wielkich zakładów kawiarnianych, zakłady bowiem mniejsze nie zostały w ogóle dotknięte przez zarządzenia o 40-godzinny tygodniu pracy, a większość wielkich kawiarni wprowadziła od razu w życie nowe przepisy wraz z podziałem tygodniowej ilości godzin pracy na 5 dni w tygodniu. W czwartek strajkowały trzy wielkie kawiarnie na Polach Elizejskich: „Colisé“, „Marignan“ i „Rond Point“ oraz „Café de la Paix“ i „Café Viel“.

Strajki bowiem przybierają wybu-

chową formę, paraliżującą całkowicie dany zakład, często w formie okupowania kawiarni i zajmowania stołków przez strajkujących kelnerów, którzy porzucają swą pracę niespodzianie w czasie obsługi klienta.

W prezydium rady ministrów i ministerstwie pracy toczą się nieustanne konferencje celem zlikwidowania konfliktu, a przede wszystkim zażegnania grożącego dziś powszechnego strajku w kawiarniach. Należy się liczyć z tym, że jeżeli w nocy do porozumienia nie doszło, to strajk dotąd tylko częściowy stanie się powszechnym.

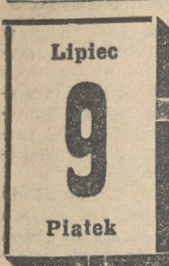
## Zakaz pewnego sposobu witania się

Sofia. (PAT.) W ostatnim czasie rozpowszechnił się wśród bułgarskich studentów zwyczaj witania się przez podniesienie ręki. Ministerstwo oświaty wydało zakaz witania się w ten sposób. W umotywowaniu zakazu ministerstwo stwierdza, że naśladowanie zagranicznych wzorów ubliża godności narodowej Bułgarów.

## Organizowanie dziennikarzy katolickich

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek w Domu Katolickim odbyło się inauguracyjne zebranie sekcji dziennikarskiej Zjednoczenia Pisarzy Katolickich. Sekcja będzie posiadała swe koła w tych miejscowościach, gdzie zyska co najmniej dziesięciu członków. Narazie dokonano wyboru tymczasowego zarządu koła warszawskiego.





**Ważne numery telefonów:**  
 Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55  
 Straż ogniowa: 19-57, 30-50  
 Policja: 42-21  
 Pościągcy: 15-60 i 28-36  
 Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niezolewskich) 77-82; Plac Świątokrż 49-9; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wilecki 66-50; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro i. eñ: 49-23, Zegarynik 07. Centr. międzym. 00 Inform. tel. 09. Biuro napr. 08.

**Piątek** **Sobota**  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
 Zenona m., Weron. 7 br. śpiących  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
 Cyryla Radziwoja  
 Słońca: wschód 3.41, zachód 20.14  
 Długość dnia 16 godzin 33 minut  
 Księżyca: wschód 5.23, zachód 20.39  
 Faza: 1 dzień po nowiu.

**Pogrzeby**

Dziś: Śp. Franciszka Neybara o godz. 17 z kaplicy cment. na Górczynie. — Śp. Franciszka Giernatowskiego o godz. 18 ul. Strzelecka 29.

**TEATRY:**

**Adria:** Dziś — „Świat się kręci“.

**Komunikat meteorologiczny**

Wilgotne masy powietrza polarno-morskiego w dalszym ciągu zalegają Polskę i powodują pogodę chmurną. W zachodniej połowie kraju notowano w ciągu dnia miejscami burze lub przelotne deszcze. — Temperatura o godz. 14 wynosiła: 20 st. w Poznaniu i Zakopanem, 22 st. w Krakowie, Bydgoszczy i Pińsku, 23 st. w Grudziądzu, 24 st. we Lwowie, Wilnie i Gdyni, 25 st. w Łodzi i Lublinie, 26 st. w Dęblinie, a 28 st. w Przemyślu i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 9 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami przelotne burze i deszcze. Nieco chłodniej. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Podstawa chmur niskich od 300 do 600 m. Widzialność dobra. Wiatry górne zachodnie do 40 km/godz. z porywami.

**Ks. Prymas wyjechał do wód**

Wczoraj, w czwartek, o godz. 17 m. 15 J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond w towarzystwie swojego kapełana, ks. dra Filipiaka, wyjechał z Poznania do Francji, gdzie w miejscowości Bagnolles de Lurue zamierza odbyć czterotygodniową kurację.

Na dworcu w Poznaniu żegnali J. Em. ks. Prymasa Hlonda Członkowie Kapituły poznańskiej z ks. inf. Rucińskim na czele oraz woj. Maruszewski.

**Ceny papieru te same**

Warszawa. (Tel. wł.) Fabryki papieru wycofały nowe cenniki z podwyżkami cen i zastąpiły je innymi, które utrzymują dotychczasowe ceny papieru. (w)

**Pawilon lotnictwa na wystawie paryskiej**

Paryż. (PAT). W obecności ministra lotnictwa Cota, wielu wybitnych polityków, dyplomatów oraz zagranicznych attachés lotniczych dokonano otwarcia pawilonu lotnictwa na wystawie. Min. Cot zaznaczył w przemówieniu, że jest zdecydowanym zwolennikiem upaństwowienia przemysłu lotniczego i wyraził przekonanie, że lotnictwo zbliża narody, służąc w ten sposób sprawie pokoju.

**Rex Stout**

**Jego drugie oblicze**

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

ANTONI ST. HOFFMANN

— Wyszedłem z założenia, że morderca musiał być uwikłany w sprawę „Gumowej Obręczy“. Z początku okoliczności wydawały się wskazywać lorda Cliversa. Ale taką możliwość wyłączałem, gdy we wtorek rano dowiedziałem się, że morderca był sam w samochodzie. Mianowicie w pewnym artykule dziennikarskim, który przeczytał mi mój pomocnik Goodwin, twierdzono, że lord Clivers nie umie prowadzić samochodu. Uzyskałem potwierdzenie tej wiadomości telefonicznie z Londynu i przy tej sposobności zebrałem jeszcze garść informacji o Cliversie. Dalej podejrzany mógł być Mike Walsh. Rozmawiałem z nim i ustaliłem sobie już o nim własną opinię, poza tym nie mogłem odnaleźć motywów zbrodni ze strony Walsha. Bądź co bądź jednak była to pewna możliwość. To samo odnosiło się do panny Lindquist. Co do panny Fox, nie

**Piorun uderzył w to samo miejsce**

**Mianowicie w rumowisko zakładu p. Putiatyckiego — Tym razem grom poraził dwu robotników**

Wczoraj po południ przeszła nad Poznaniem gwałtowna burza. Około godziny 16 uderzył grom w rumowisko zakładów graficznych M. Putiatyckiego, zniszczonych doszczętnie, jak wiadomo, dn. 19 maja rb., przez pożar powstały od pioruna, który zapalił zbiornik z dwoma milionami litrów spirytusu, własności Spółki Akc. „Akwa-wit“. Pożar ten, jak wiadomo, odbił się głośnym echem w całym kraju.

Od jakiegoś czasu p. Putiatycki zatrudnia 7 pracowników, pięciu mężczyzn i dwie pomocnice, przy uprzątnięciu pogorzeliiska. Niespalone zupełnie bale papieru obcina się maszyną „gilotyną“ na makulaturę, a w szopie obok rozbiera się całkowicie wskutek pożaru nieużyteczne maszyny.

Gdy burza nad miastem szalała, wszyscy robotnicy znajdowali się w dawniejszych garażach, gdzie byli zatrudnieni sortowaniem papieru. W tę właśnie gromadkę ludzi uderzył grom. Jeden z robotników został siłą pioruna wyrzucony z garażu o jakie 5 metrów, dwaj inni legli jakby martwi.

Jednego z nich przewiózł pewien

przejeżdżający właśnie oficer samochodem swym na pogotowie ratunkowe, drugiego zabrała przywołana karetka pogotowia (tel. 66-66). Wszyscy robotnicy doznali silnego wstrząsu, a dwaj przewiezieni na stację ratunkową zostali dotkliwie porażeni. Mianowicie 20-letni Stanisław Hoppel (zam. przy ul. Winiarskiej 71) otrzymał ranę tłuczony na prawej łopatce, a 24-letni Ludwik Jankowski (zam. na Osiedlu Warszawskim), został zamroczony przez uderzenie piorunem. Po udzieleniu pomocy lekarskiej p. Jankowski udał się do domu o własnych siłach, a p. Hoppla po dwugodzinnych zabiegach lekarskich i odpoczynku odwieziono karetką pogotowia do mieszkania.

Znamiennym jest fakt, że piorun pomiędzy kilkoma wysoko eksponowanymi obiektami obrał sobie znowu najniższe w całej okolicy miejsce i że uderzył znowu o godz. 16, a więc o tej samej godzinie, co 19 maja, kiedy to spłonęła od pioruna fabryka Putiatyckiego i wielki zbiornik spirytusu „Akwa-wit“. (pt)

**Śmierć Polaka w Alpach**

Wiedeń. (PAT). W Alpach woralberskich koło Feldkirch zginął w wypadku górskim Polak, student Marian Starzyński. Pośliznął się on podczas wspinaczki, spadł z wysokości kilkudziesięciu metrów i na skutek doznanych obrażeń zmarł wkrótce.

**Zatrudnianie bezrobotnych**

Warszawa. (Tel. wł.) Fundusz Pracy zaczął przesuwac bezrobotnych z okrugów przemysłowych na tereny, gdzie ilość bezrobotnych jest znikoma. Pierwsza grupa z okregu przemysłowego w Sosnowcu w ilości 150 osób wyjedzie w najbliższych dniach na Polesie, gdzie są prowadzone na wielką skalę roboty ziemne. Płace robotników tych wynosic będą dziennie 3.50 do 4 złotych. (w)

**Krwawy strajk**

Alcoa, stan Tennessee. (PAT). — W srodę w pobliżu fabryki Aluminium Co. of America doszło do starcia pomiędzy 300 strajkującymi robotnikami a 126 policjantami. W wyniku starcia 1 osoba została zabita, a 20 odniosło rany. Jeden z policjantów, raniony w walce, zmarł. Na miejsce wysłano kompanię karabinów maszynowych gwardii narodowej, specjalny oddział uzbrojony w bomby lzawiające oraz 2 kompanie piechoty. Wojsko działać będzie tylko w razie konieczności.

**Z frontu antykościelnego w Rzeszy**

Berlin. (PAT). W szerokich kołach ludności ewangelickiej omawiana jest żywo sprawa zatargu „Bekenniskirche“ z władzami państwowymi. Z ust do ust podawane są wiadomości i pogłoski o położeniu aresztowanych itp.

Znaczną ilość aresztowanych w o-

statnich czasach duchownych zwolniono. Przytrzymano natomiast jednego z wybitnych członków gminy kościelnej w Dahlem, prof. Pankninga. Miał on wzywać do składania podpisów pod deklaracją, solidaryzującą się z aresztowanym past. Niemoellerem. Sam Niemoeller przebywa w więzieniu śledczym w Moabicie i korzysta z pewnych ułatwień. M. i. od czasu do czasu wolno mu widywać się z żoną i dziećmi.

Wkrótce rozpocząć się ma przed sądem nadzwyczajnym proces przeciwko duchownym „Bekenniskirche“, pozostającym w areszcie.

**Na gdańskim odcinku**

Gdańsk. (PAT). Władze policyjne aresztowały ostatnio dwóch pastorów ewangelickich, a mianowicie pastora zboru św. Anny — Eichla oraz jednego z trzech pastorów zboru św. Barbary.

**Samobójczy skok z czwartego piętra**

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem o godz. 21 przy ulicy Składowej 11. Mieszkająca tam u swej babki na czwartym piętrze 19-letnia krawcowa Helena Rembowska w zamiarze samobójczym wyskoczyła oknem z wysokości czwartego piętra na bruk podwórza.

Desperatec udzieliło pierwszej pomocy Pogotowie Związku Lekarzy (tel. 55-55) i przewiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego. Odniosła ona złamanie obu nóg w podudziu; złamanie szczęk i utratę wszystkich zębów oraz bardzo poważne obrażenia wewnętrzne. Nieszczęśliwa pochodzi z Dopiewa. (kl.)

**WIADOMOŚCI POTOCZNE**

— **Komisaryczny prezydent m. st. Warszawy** p. Starzyński przyjechał do Poznania wczoraj wieczorem i zamieszkał w hotelu „Bazar“.

**Z ZIEMI KALISKIEJ**

— **\* KALISZ.** (Z Wydziału Gospodarczego S. N.) Wydział Akcji Gospod. Stronictwa Narodowego w Kaliszu prosi wszystkich pp. właścicieli nieruchomości o zgłaszanie wolnych lokali handlowych i prywatnych pod adresem: Wydział Akcji Gospodarczej S. N. w Kaliszu, ul. Babi-na 8.

— (Żydzi zmieniają szyldy). Ze względu na wzrastający z dnia na dzień w miejscowym społeczeństwie ruch antyżydowski, kupcy żydowscy starają się wszelkimi sposobami przyciągnąć polskich klientów. Robią to w bardzo dowcipny sposób a mianowicie: zmieniają swoje nazwiska na szyldach reklamowych, a w to miejsce wypisują nazwy firm jak np. Polski Bławat, Magazyn Bławatny, Manufaktura Polska itp. Ostatnio jedna z firm żydowskich Karola (?) Mühlsteina na placu 11 Listopada zmieniła swój szyld z żydowskim nazwiskiem K. Mühlstein na „Magazyn Bławatny“ tylko dlatego, że tuż obok znajduje się wielki sklep polski pp. Garyantasiewicz i Trzcinińskiego pl. „Magazyn Bławatny“.

— **\* KONIN.** (Z Kółek Rolniczych). W dniu 4 bm. w sali remizy Straży Ogniowej odbyło się walne zgromadzenie Kółek Rolniczych powiatu konińskiego, na którym dokonano wyboru nowych władz i delegatów na zjazdy. W trakcie debat nad całością wyłoniła się dyskusja, w której zarzucono dotychczasowemu kierownictwu nieumiejętne prowadzenie tak ważnej organizacji dla rolnictwa. Wówczas zabrał głos obecny kierownik inżynier Olszewski oświadczając, że on za całość do chwili objęcia przez niego władzy nie odpowiada, gdyż zastał już przy objęciu kierownictwa różne niedokładności. Kto ponosi winę za chaotyczne prowadzenie Towarzystwa Kółek Rolniczych w Koninie, może wysławić dopiero władze nadzorcze.

— **\* KOŁO.** (Z Zarządu Miejskiego). Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Koła, burmistrz miasta, p. Beksiak złożył sprawozdanie, z którego wynika, że rok sprawozdawczy 1936-37 a drugi rok działalności obecnego Zarządu Miejskiego w Kole, jest już rokiem normalnej gospodarki, opartej na zrównoważonym budżecie.

W roku ubiegłym uporządkowano finanse miejskie oraz przeprowadzono reorganizację i właściwy podział pracy we wszystkich agendach działalności Zarządu Miejskiego, a w pierwszym rzędzie w elektrowni miejskiej. W okresie sprawozdawczym przystąpiono do właściwego zakonserwowania posiadanego majątku miejskiego i urentownienia posiadanych przedsiębiorstw i urzędów miejskich. Niedobory budżetowe z lat ubiegłych udało się ostatecznie zlikwidować przez zastosowanie dalszych oszczędności w gospodarce miejskiej. Budżet za okres sprawozdawczy zamknięty został nadwyżką wynoszącą 15,352,29 zł.

— **\* SŁUPCA.** (Jarmark). Słupca, miasteczko liczące około 7000 mieszkańców, może się poszczycić swoimi jarmarkami i targami. — Dniem jarmarków jest zawsze pierwszy poniedziałek po pierwszym każdego miesiąca. Wtedy na ulicach słupcekich można spotkać ludzi zamieszkałych nawet o dziesiątki kilometrów od Słupcy. Zdarza się też czasem, że przyjezdni z okolicy a nawet z poznańskiego korzystając z tego, że tutaj ich nikt nie zna kupują towary w sklepach czy straganach żydowskich. Nie dalej jak w ub. piątek jednej takiej pani z poznańskiego żyłtkami jacyś osobnicy rozcięli piasecz na cztery pasy za to, że nie chce o minimalną różnicę 10 groszy ugodzić się z chrześcijańskim kupcem, poszła ten sam towar kupić u Żyda. Reasumując zdania kupców słupcekich i obserwacje zainteresowanych kwestią odżyźnienia, z radością należy stwierdzić, że akcja uświadomienia narodowego, a szczególnie w okolicy, idzie naprzód.

mowy telefonicznej z ojcem panny Lindquist, farmerem w Stanie Nebraska. Przypominał on sobie dość dokładnie wygląd i twarz „Gumy“ Colemana i choć taka rozmowa telefoniczna nie mogłaby doprowadzić do zidentyfikowania kogoś po czterdziestu latach, to jednak otwierała ona dalszą drogę i utwierdzała mnie w moich podejrzeniach. Sprawa oczywiście mogła się jeszcze skomplikować w nieprzewidziany sposób, na razie jednak ze wszystkich członków „Gumowej Obręczy“ jedynie sam dowódca „Guma“ Coleman przypominał Perryego, gdyby mu odjąć czterdzieści lat. Dalej...

— Chwileczkę, panie Wolf, — zawołał Skinner, — to nas do niczego nie zaprowadzi. Jeżeli ma pan dowody, to ja przecież jestem prokuratorem. Moim zadaniem jest, by wyjaśnić okoliczności. A jeśli pan nie ma...

Teraz Perry się wtrącił: — Niech go pan zostawi! On się sam wykończy własnymi wymysłami!

Hombert coś mruknął Cramerowi i inspektor mu odpowiedział tak samo. Ale Clivers zawołał: — Tu o mnie chodzi! Dajcie Wolfowi spokój, niech wam opowie. — Potem wskazał Perryego palcem lewej ręki, ponieważ prawą

trzymał ciągle jeszcze w kieszeni: — To jest „Guma“ Coleman! Wolf to wykrył, czy nie? A co u diaska robiliście wy wszyscy? Zawracaliście mi tylko głowę!

Perry podniósł na niego oczy: — Pan się myli, lordzie. Pan tego pożaluj!

Wolf skorzystał z zamieszania, aby wypić resztę z butelki. Zadzwonił na Fritza, by mu przyniósł jeszcze piwa. Teraz spojrzął po zebranych:

— Panowie zapewne dżiwicie się, dlaczego Perryemu, jeżeli naprawdę nie jest Colemanem, to, co tutaj mówię, bynajmniej nie wydaje się niespodziane. Ale on sam łatwo mógłby to wytłumaczyć. Bowiem panna Fox sama opowiedziała mi całą tę historię krótko po tym, gdy otrzymała posadę w przedsiębiorstwie Seagirth. Od niej dowiedział się też o postępkach jej poszukiwanych żyjących jeszcze członków „Gumowej Obręczy“. Lordzie Clivers, czy Walsh zatelefonował do pana wczoraj o godzinie piątej, aby donieść panu, że odnalazł „Gumę“ Colemana?

Clivers skinął głową: — Tak jest!

(Ciąg dalszy nastąpi)





**Pociąg popularny**

na wielkie regaty międzyklubowe, które odbędą się w niedzielę 11 lipca br. na jeziorze Witobelskim pod Steszewem odchodzi z Poznania o godzinie 9, powrót z Steszewa o godzinie 20. Uczestnicy pociągu popularnego mają sposobność — prócz zobaczenia emocjonujących regat wioślarskich — odpoczynku na łonie natury, gdyż przepiękna okolica Steszewa z lasami i jeziorami w Witoblu oraz pobliskim Lipnie posiada również piękne plaże. Przejazd w obie strony, wstęp i program regat tylko 2,15 zł. Bilety sprzedaje „ORBIS”, pl. Wolności 9, zg 27 380/1

**RECENZJE KINOWE**

**Kino „Słońce”** wyświetla film pt. „Tyś mój cały świat”. Przywykliśmy w wiedeńskich filmach do rozśpiewanego piosenka humoru, do pogody i beztrudności. — Tutaj pokazano nam Wiedeń od smutniejszej strony — Wiedeń na dramatycznie, z tragicznymi konfliktami. I w tym oświetleniu wszystko wydaje się jakiegoś biednego, ponure. Jest niby Prater, i wino, i śpiew, wojsko, oficerowie, orkiestry, rozśpiewane tłumy, ale pada na to smutny poblask miłosnej tragedii, który rysuje przykre cienie na oglądanych zawsze w słońcu rzeczach; i dzięki temu widać zmarszczki i szminki, cała uroda Wiednia, jego humor i rozśpiewanie wygląda blado i smutnie. A w tym wszystkim jakoś nie do twarzy miastu walcu, miłości i wina. Z tym wszystkim bardzo interesującą postacią, — aktoreczki zakochanej w zazdrośnym żołnierzu, — daje tutaj Luiza Ulrich, pogłębiając momenty dramatyczne, a bardzo wdzięcznie prezentując się w występach na estradzie (śpiew i gwizd). Jej partnerem, w ponurej roli zazdrośnego narzeczonego, jest O. Sima. Epizodyczną wesołą rolę gra Hans Mozer.

W nadprogramie — ciekawy tygodnik PAT-a, który przynosi m. in. fragmenty defilady w Biedrusku i zdjęcia z sokolego złota w Katowicach. (ver.)

**Kino „Świt”** wyświetla film pt. „W poszukiwaniu miłości”. Oryginalny tytuł brzmi: „Działo się to w Nowym Jorku” i doskonale pokrywa się z treścią filmu. — Sposoby w jakie zręczny agent reklamuje filmową aktorkę, rodmuchując jej skandale, panowie we frakach, boksujący się na ulicy, podobne maniery towarzyskie — to wszystko widzieć można tylko w Nowym Jorku. Filmy takie są bardzo instructywne dla poznania amerykańskiego życia i jego kultury. Poza tym — flirt szofera z gwiazdą filmową i odwetowa komedia romansu narzeczonej z rzeźmieszkami, udającym księcia — są bardzo zabawne. Rola „gwiazdy” gra Gertruda Michael, jej partnerem jest T. Tylbot. (ver.)

**Kino „Oświatowe”** wyświetla film pt. „Kły i pazury”. Reportaże filmowe z egzotycznych krajów spełniają bardzo pozytywną rolę, w sposób zajmujący, poglądowy zapoznając z przyrodą: światem roślinnym i zwierzęcym dalekich okolic świata. Szczególnie pożyteczne są one dla młodzieży w wieku szkolnym; ogląda je ona chętniej, niż szkolne podręczniki. Jeśli przy tym obrazki przyrodnicze powiązane są interesującą akcją dramatyczną, to dadzą miłą rozrywkę, a jednocześnie sporo wiadomości. (ver.)

**Czy zamarte kopalnie odżyją znowu?**

**Sprawa koncesji dla spółdzielni bezrobotnych górników w Olkuszu**

Olkusz. (PAT) Odbyła się tu konferencja z udziałem przedstawicieli Min. Przem. i Handlu w sprawie zatopionych kopalń rud cynkowych i ołowianych w Bolesławiu pod Olkuszem. W wyniku konferencji postanowiono zaznajomić się z zasobami złóż rudy cynkowej i ołowianej na miejscu. Na podstawie badań i wyników powzięte zostanie postanowienie Min. Przem. i Handlu w sprawie koncesji

na eksploatację kopalń (przez spółdzielnię bezrobotnych górników, z których inicjatywy badania te podjęto. — Red.) Należy nadmienić, że pod kierunkiem 2 inżynierów górniczych Instytutu Geologicznego rozpoczęte już zostały pomiary geologiczne i przystąpiono do robót wiertniczych sposobem elektrycznym. Badania te portują jeszcze około miesiąca.

**Katastrofalny wybuch w wielkim garażu**

Montreal. (PAT) W jednym z większych pięciopiętrowych garaży nastąpił wybuch gazy. Katastrofa przybrała wielkie rozmiary. Zaczęło się od małego wybuchu, który straż ogniowa z łatwością zlokalizowała. Gdy jednak ukończyła już swą pracę, nastąpił drugi niespodziewany wybuch, którego siła była tak wielka, że powstała we froncie budynku wyrwa na 50 stóp wysoka, a na 40 st. szeroka.

ny o mniej więcej sto m i znalazł go martwego. Trzech dogorywających odwieziono do szpitala, gdzie umieszczono też ponad 80 osób lżej lub ciężiej rannych. Poza strażakami padło ofiarą wybuchu trzech motorowych tramwajowych, którzy przejeżdżali obok, kilku policjantów i około 60 widzów. Od wybuchu ucierpiały jeszcze sąsiednie budynki, w których w dość znacznym promieniu powypadały szyby i witrażowe sklepowe, opadły sufity itp.

Jeden ze strażaków został odrzuco-

**Spór ze skarbem o należności lekarzy**

Warszawa. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu prowadzona jest akcja samorządu lekarskiego o spłacenie zaległości Skarbu Państwa z tytułu pomocy lekarskiej udzielanej urzędnikom państwowym. Obecnie sprawa została rozstrzygnięta przez czynniki rządowe. Zaległości mają być spłacone pożyczką konsolidacyjną. Izby lekarskie odbyły naradę i postanowiły zgłosić protest przeciwko takiemu załatwieniu sprawy należności lekarskich i domagają się wypłaty ich gotówką. (w)

**Echa masowego zatrucia mięsem**

Moskwa. (PAT) Z Noworosyjska donoszą, że śledztwo w sprawie zatrucia się kiełbasą robotników pewnej noworosyjskiej fabryki, ustaliło, że było to dzieło akcji szkodniczej nie wysiedzonych jeszcze dywersantów. Kierownik masarni Zołodnyj, dyrektor biura artykułów spożywczych Jelin, kierownik wydziału handlowego Koszelow, majster masarski Strelecki oraz inspektor sanitarny Hedman zostali aresztowani i będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

**Turyści zagraniczni na Polesiu**

Pińsk. (PAT) Wczoraj bawiło w Pińsku kilkanaście wycieczek zagranicznych, m. in. czechosłowacka, niemiecka, rumuńska i angielska. Turyści zwiedzają osobliwość Polesia.

**Upały w Ameryce Półn.**

Nowy Jork. (PAT) Wschodnie i północne stany zostały nawiedzone falą upałów. Temperatura dochodzi do 43 stopni C w cieniu. Dotychczas zanotowano 22 wypadków śmierci z powodu udaru słonecznego. Nowy Jork przeżył w środę najupalniejszy dzień w tym roku.

**Nowy rekord szybkości w lotnictwie**

Rzym. (PAT) Podpułkownik Attilio Biseo, lotniczy adiutant Mussoliniego oraz syn tegoż porucznik Bruno Mussolini pobili wczoraj rano światowy rekord lotniczy szybkości, uzyskując z obciążeniem 2,000 kg na przestrzeni 1000 km w zamkniętym kole przeciętną szybkość 423,618 km na godzinę. Poprzedni rekord, wynoszący 380,017 km, ustanowiony we wrześniu 1935 r., należał do ppłk. Biseo.

**Krótkie informacje gospodarcze**

— Między Włochami i Belgią podpisano dn. 1. bm. szereg układów, regulujących stosunki gospodarcze obu państw.  
— Między Francją i Włochami nastąpiła wymiana listów, przedłużających na dalszy 6-miesięczny okres tzn. do dnia 31 grudnia r.b. mo-dus vivendi i układ kompensacyjny francusko-włoski, zawarty 11 sierpnia ub. r.  
— Ukazało się nowe wydanie taryfy Rady Portu w Gdańsku, obowiązujące od dn. 1 lipca r.b. Nowe wydanie taryfy nie zawiera, jeżeli chodzi o opłaty dotychczasowe, żadnych istotnych zmian.

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

z dnia 8 lipca 1937

**Dewizy:**

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,15	89,33	88,97
Berlin	—	212,51	211,67
Gdańsk	100,—	100,20	99,80
Amsterdam	290,80	291,52	290,08
Kopenhaga	—	117,24	116,66
London	26,20	26,27	26,13
Nowy Jork kabeł	5,29	5,30 1/4	5,27 1/4
Oslo	—	131,93	131,27
Paryż	20,45	20,55	20,35
Praga	18,42	18,47	18,37
Sztokholm	135,10	135,43	134,77
Zurych	121,00	121,30	120,70
Wiedeń	—	99,20	98,80
Mediolan	—	27,98	27,78
Helsinki	—	11,61	11,55
Montreal	—	5,28 1/2	5,26
Tel Aviv	—	26,13	25,99

Tendencja niejednolita.

**Waluty:**

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,33	88,90
Dolary amerykańskie	5,29	5,26 1/2
Dolary kanadyjskie	5,28	5,25 1/2
Florenty holenderskie	291,52	289,80
Franki francuskie	20,55	20,25
Franki szwajcarskie	121,30	120,50
Funty angielskie	26,27	26,11
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	18,20	17,00
Korony duńskie	117,24	116,40
Korony szwedzkie	135,43	134,95
Korony norweskie	131,93	130,95
Liry włoskie	23,00	21,60
Marki fińskie	11,61	11,20
Marki niemieckie	134,00	132,00
Marki niem. srebrne	143,00	141,00
Szylingi austriackie	99,20	98,50
Tel Aviv	26,13	25,90

**Obligacje i papiery wartościowe:**

4 1/2% państw. wew.	51,25—50,75—50,88
3% pożyczka inwestycyjna I em.	65,25
	serie 82,50
4% prem. dolarowa	37,75
4% pożyczka konsolidacyjna	54,00—54,25
	w drobnych 52,88—53,25
4 1/2% Ziemskie seria 5	54,50—54,25

Tendencja dla pożyczek i listów nieco słabsza.

**Akcje:**

Bank Polski	100,00—100,25
Bank Handlowy w Warszawie	45,00
W. T. Cukru	29,75—30,00
W. T. K. Węgla	21,75—21,50
Lilpop	47,00
Ostrowiec	26,00
Starachowice	29,75—30,00

Tendencja mocniejsza.  
Sprostowanie: Wczorajszy kurs akcji W. T. F. Cukru winien być 29,50.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

**1. DOMY - PARCELE**  
Kamieniec dochodowa, śródmieście tanio sprzedam 50 000.— wplaty. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 6 522  
Kamieniec sprzedam, zaliczki 80 000.— Oferty Kurier Poznański zdg 6 705  
Wille przy wplatcie 15—20 000.— i dogodnej hipotece kupie. Reflektuje również na budowlę niewykończoną. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 6 827  
Parcelkę przy tramwaju tanio, dogodne warunki sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 6 560  
Kamieniec nowa, 13 lokatorów, 2 składy Łazarz. dochód 10 000.— cena 90 000 wplaty około 55 000.— amortyzacja sprzedawca właściciel. Oferty Kurier Poznański zdg 6 514  
Inowrocław - Zdrój dom i ptr. 2 miesz. (rodzaj wille) z ogrodem, owoc ca 2 morgi i placem budowlanym do sprzedania. Cena 18 000.— Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 6 611

**Kupię**  
dom willowy, ogrodem, gotówka Poznaniu, prowincja. Oferty Kurier Poznański zdg 6 510

**7. SPRZEDAŻE**  
Kregielnia 2 tory patentowe — haki do garterobry sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 6 732  
Sklep dobrze prosperujący w najlepszym punkcie Gdyni urządzenie, towar, tanio sprzedam. Zgłoszenia Kurier Poznański, Gdynia — pod „Słodczyce-Owoce”. ng 46 249  
Samochód 4 osobowy otwarty ekonomiczny 25 rocz. zaraz sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 6 462  
Piekarnię mechaniczną na jednej z głównych ulic miasta Poznania, 36 lat w jednych rękach sprzedam. Zgłoszenia do Kuriera Pozn. zdg 6 418  
Pointery szczeniaki 4 25.— zł rasowe. Oferty Kurier Poznański zdg 6 476

**17. LOKALE**  
Dwa pokoje częściowo umeblowane na ciche biuro, spaniem centrum — spiesznie tanio poszukuje. Oferty Kurier Poznański zdg 6 535  
23. ROZMAITE  
Wizytówki setka złotej — Ekspresdruk Grudnia 5. d 22980  
26. ZUKA POSADY  
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

**a) Służba domowa**  
Uczciwa prowincji 18, szuka posady do dzieci i lekkich prac domowych, chętnie na wyjazd od 15. Oferty Kurier Poznański zdg 6 479  
Dziewczyna do wszystkiego poszukuje posady zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 6 594

**b) Inni**  
Dziewczyna uczciwa samodzielna gotowaniem szuka posady lub posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 5 906  
Osoba zajmie się gospodarstwem domowym, samotnej osoby lub wdowa z dziećmi w Poznaniu. Oferty Kurier Poznański zdg 6 521  
Pokojowa wykwalifikowana szuka posady w majątku. Łaskawe zgłoszenia Kurier Poznański zdg 6 715  
Uczciwa dziewczyna szuka posady z gotowaniem, zaprawami do wszelkich prac domowych. Zgłoszenia do Kuriera Pozn. zdg 6 668  
Młodsza inteligentna znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe z dobrym gotowaniem, poszukuje posady do samotnej osoby od 15-go miejscowości obojętna. Łaskawe oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 6 634  
Osoba która zna całkowite prowadzenie gospodarstwa domowego przyjmie posade od zaraz lub później. — ewentualnie u samotnej. Oferty Kurier Poznański zdg 6 670

**Ogrodnik**  
kawaler, długoletnia praktyka, wielkich ogrodach, egzaminowany, obowiązkowy, sumienny poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 6 601  
Browarowe przedstawicielstwo poszukuje — rzutki kupiec, mający cztery zakłady gastronomiczne, samochodowy, dom z piwnicami na rozlewnie. Oferty Kurier Poznański zdg 6 525  
Służący lat 28, kawaler poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 6 569  
Owczarz młody samotny z dobrymi poleceniami przyjmie posade od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 6 641  
Szofer - mechanik długoletnia praktyka, dobrymi poleceniami poszukuje posady w miejscu. Oferty Kurier Poznański zdg 6 160.  
Lekarz-dentysta młody przyjmie zastępstwo Poznaniu, lipiec, sierpień. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 6 446

**Ogrodnik**  
szkółkarz, kawaler, samodzielny, poszukuje pracy na sezon okuli-zacji lub stałej obecną w szeregach, dobre referencje. Oferty Kurier Poznański zdg 6 455  
Pracy w biurze, maszynistki, w składzie, krawcowej, szuka inteligentna 20 letnia za wysokim wynagrodzeniem. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 5 831/2  
Sierota szuka posady do składu pieczywa lub do prac domowych, miejscowość obojętna. Oferty Kurier Poznański zdg 6 501  
Absolwent Farmacji szuka praktyki, zastępstwa w aptece, Łaskawe zgłoszenia Kurier Poznański zdg 6 502

**29. ROZRYWKA**  
„Kapelusz” Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Polska wytwórnia kapeluszy 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 17 057/8

**Przedpłata** na miesiąc lipiec 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr (na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówek, słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości  
Telefony do redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200-149.